

Gimek

NR 6 (17)
CZERWIEC
2009



Egzaminy są już za nami, teraz przyszedł czas na wybór szkół.

Większość z nas ma już jasno określone zainteresowania i wiedzę w jakim kierunku chcieliby pójść w przyszłości. Przy wyborze szkół kierujemy się przede wszystkim :

- obowiązującym w danej szkole progmem punktowym kwalifikującym do przyjęcia

- profilami klas

- dojazdem, ważne jest aby był łatwy i nie zabierał dużo czasu ,który , zaoszczędzony moglibyśmy przeznaczyć na naukę

Zdecydowana większość z nas wybiera się do liceum . Najpopularniejsze wśród nich są:

- XXVIII LO im. Jana Kochanowskiego

- oraz ze względu na dogodny dojazd i dużą renomę LO im . I Dywizji Kościuszkowskiej w Piasecznie .

Niektórzy z nas wybierają się do szkół zawodowych i techników. Dają one możliwość kształcenia w wybranym przez ucznia zawodzie . Najczęściej wybierane kierunki to:

- teleinformatyka

- elektronika

Zawody techniczne choć bardzo trudne , są dzisiaj pożądane i dobrze płatne. Istnieją ponadto możliwości dalszego rozwoju zawodowego na uczelniach o kierunkach technicznych .

Od wyboru odpowiedniej szkoły zależy nasze dalsze życie. Pamiętajmy aby mierzyć możliwości na zamiary – musimy dokładnie przeanalizować nasze zdolności i ukierunkowania. Niewątpliwie okres liceum będzie dla nas trudny , czeka nas bowiem bardzo dużo ciężkiej pracy oraz swoisty egzamin z całego nastoletniego życia – matura. Poczujemy się jednak , że szkoła średnia da nam możliwość zdobycia nowych doświadczeń, poszerzenia horyzontów rozwoju, poznania nowych ludzi oraz przeżycia wielu pięknych chwil.

Marta Nowak kl. III d. gim.

Trzeci Szkolny Konkurs Literacki w naszej szkole

Po dwóch latach przerwy udało się reaktywować kolejną edycję szkolnego konkursu literackiego. Niestety nie cieszył się on taką popularnością, jak w poprzednich latach. Mamy nadzieję, że był to tylko chwilowy taki zastój, a talentów literackich w naszej szkole nie brakuje. W „Gimku” chcielibyśmy przedstawić prace Magdy Oślak, która pisze od wielu lat i widać jak bardzo się rozwija. Gratulujemy Magdzie wyróżnienia i życzymy dalszych sukcesów literackich. Zapraszamy do lektury .

Organizatorki konkursu: Joanna Piasecka i Anna Szlachciuk

ŻYCIE MEŻCZYZNY PO OTRZYMANIU LISTU

(M. Hłasko - c.d „Listu”)

**

Stałem nadal w miejscu, odprowadzając wzrokiem listonosza. Patrzyłem na drogę, dopóki starego roweru nie zakryły budynki. Wtedy odwróciłem się powoli i ujrzałem ludzi – porzucili swoje zajęcia, ucił gwar, na ich twarzach malowała się ciekawość, której nie chciałem jednak zaspokajać. Mimo wszystko to zabawne... przez tak wiele lat czekałem na list, obmyślałem co zrobię, gdy go już otrzymam: chciałem powiedzieć o nim sąsiadom, żeby wiedzieli, że ktoś o mnie pamięta. A teraz odeszła mi na to ochota. Po raz pierwszy od bardzo dawna chciałem być zupełnie sam.

- Dostałem list – powiedziałem nienaturalnie głośno, siląc się na wesołość – Długo czekałem, ale w końcu jest... To... to bardzo ważny list. – Poczulem dziwny uścisk w gardle i skierowałem kroki do mieszkania.

**

Usiadłem przy zdezelowanym biurku. Pogładziłem dłonią jego surowy, porysowany blat, a mój wzrok zatrzymał się na piórze i zakurzonych kartkach papieru. Obok leżała równie zakurzona koperta i znaczek – przygotowałem je, aby móc odpowiedzieć na list. Na mój list... Nagle poczułem, jak strużki łez spływają mi po twarzy... przecież nie miałem nawet komu odpisać. List-łańcuszek nie dał mi nawet namiastki szczęścia. Przeciwnie, zabrał mi ostatek nadziei. Prawda, licha to była nadzieja. Absurdalna, ale myśl o liście, który ‘być może otrzymam jutro, już jutro’ trzymała mnie przy życiu. Z rezygnacją otworzyłem szufladę i umieściłem w niej wszystkie szpargały, które już nigdy nie miały mi się przydać. Westchnąłem z bólem, gdy przypomniałem sobie o kopercie, nadal spoczywającej w drugiej mojej ręce. Spojrzałem raz jeszcze na zimne, bezsensowne słowa i zmiąłem w

kulkę ten kawałek papieru. Nie taki list był mi potrzebny! Odsunąłem z hałasem krzesło, z mieszaniną bólu i gniewu zacząłem chodzić po pokoju. W końcu usiadłem na łóżko, patrząc się tępo przez okno. Przez moment mignęła mi w szybie naprzeciwko jakaś ruda głowa – pewnie tego wysokiego dryblasza, który nie rozstawał się nigdy z ołówkiem i zeszytem. Podejrzewałem, że pisał w nim listy... Najpierw w zeszycie, aby dopracować szczegóły, a dopiero potem zapewne sięgał po papeterię i kaligrafował, litera po literze, list to matki, do ukochanej albo do przyjaciela... Tak sobie wymyśliłem, bo nie mieściło mi się w głowie, aby ten chudzielec mógł tworzyć coś innego. Zazdrościłem mu więc, że ma do kogo pisać, a zarazem darzyłem go szacunkiem – musiał dać szczęście wielu osobom: każdej, do której wysłał choć kilka ciepłych słów. Mój wymarzony list miał zawierać w sobie właśnie takie. Pragnąłem, aby ktoś z myślą o mnie nakreślił choć parę zdań, aby dać mi znać, że jest i pamięta. Jakże byłbym szczęśliwy!...

**

„Był chłodny, jesienny dzień. Starzec siedział na zielonej ławce, z której odpadała warstwami farba. Patrzył beznamiętnie przed siebie, nie zwracając uwagi na innych mieszkańców kamieniczki, czekających na przyjazd listonosza. Zauważyła go pewna kobieta, która również stała na uboczu, nie interesując się codziennym zbiegowiskiem. Podeszła w kierunku ławki i zatrzymała się o dwa kroki od niej. Nic nie mówiła, on też się nie odzywał. Trwali w ciszy przez kilka minut. Nagle starzec rzekł głosem przepełnionym bólem:

- Nie mam nikogo. Nikt o mnie nie pamięta... Ciągle sam, sam, sam... Nie mam już nawet listu, na który mógłbym czekać. – Odwrócił swoją białą głowę. Po pomarszczonym policzku spłynęła maleńka łza: mizerna, jakby uformowana ostatkiem sił.”

WRÓBEL

To było takie... niby nic. Dziewczyna stała przy oknie, cichutkim gwizdaniem przywoływała małego wróbelka. Pomyślałam: nie... to się jej nie uda. A jednak już po chwili ptaszek, z początku nieufny, zdecydował się usiąść na wyciągniętej, spokojnej ręce, podczas gdy druga podawała mu kawałki suchej bułki - prawie nieuchwytnym, powolnym ruchem. Przechylał wtedy zabawnie swoją maleńką, ciemną główkę i z uznaniem połykał okruszki. Dziewczyna zaś przypatrywała mu się radośnie, uważając przy tym, by się jakoś zbyt gwałtownie nie poruszyć.

Tak ulotne i kruche wrażenie... czułam się tam jak intruz, ale nie mogłam oderwać spojrzenia od tej niecodziennej pary, która zdawała się rozmawiać ze sobą bezgłośnie w rześki, chłodny poranek. Miałam wrażenie, że ta chwila nigdy się nie skończy. Prawie poczułam jakąś magię i dalej, jak zauroczona, obserwowałam ich z za drzewa. Stałam, czując jak wiatr rozwiewa mi włosy i porywa szalik.

Wtedy z impetem zatrzasnęły się jakieś drzwi. Spieszący się mężczyzna, zupełnie nieświadomy tego, że przed chwilą podarł sponiewierał coś pięknego - rzecz tak ujmującą w swojej prostocie. Mały ptaszek spłoszył się, odleciał, trzepocząc skrzydełkami. Natomiast dziewczyna trwała w bezruchu, z uniesioną ręką, a gwałtowne dmuchnięcia wytrząsały ostatnie okruszki z jej drugiej dłoni. Chwilę później na zimny parapet, na popękaną białą farbę okiennicy, zaczęły spadać, jedna po drugiej, łzy.

Wróbel na parapecie

*Był taki wróbel na parapecie.
Rano. Tylko on i ja.*

*Przez chwilę był moim przyjacielem.
Wtedy, gdy na mnie tak rozumnie
spojrzał.*

*Otworzyłam okno
i wzięłam go na rękę.*

*Patrzył na mnie dalej, jakby
chciał powiedzieć: rozumiem.*

Może naprawdę rozumiał.

*Ale wtedy ktoś krzyknął,
rozerwał ciszę.*

*On odleciał.
Spadła jedna łza.*

Dokładnie wielkości rozumnego oka.

Zawrócić

*Zawrócić do początku
odwołać słowa ostre i rażące
raniące wymazać wspomnienia
"do widzenia" z kosza
wyciągnąć piekące
zapełnić nowymi dźwiękami
zmęczoną, otepiałą ciszę
skrócić dystanse
wygładzić różnice
polać wody gdzie język przydługi
podsycić ogień gdzie rozmowy
mdłe i niedokończone
napalić w piecu
gdzie spojrzenia zimne, nienawidzące
wymościć ciepłe postanie
gdzie klujące uwagi*

PRAWA UCZNIÓW NASZEJ SZKOŁY

(Na podstawie § 29 Statutu Zespołu Szkół Publicznych w Nowej Iwicznej)

1. Uczniowie mają PRAWO do :

- życzliwego i podmiotowego traktowania,
- dobrze zorganizowanego procesu nauczania, wychowania i opieki
- znajomości programu edukacyjnego szkoły,
- sprawiedliwej i jawnej oceny ich pracy,
- zrzeszania się w organizacjach działających w szkole,
- rozwijania zainteresowań, zdolności i talentów,
- ubiegania się o pomoc w przypadku trudności w nauce; korzystania z poradnictwa psychologicznego, pedagogicznego i zawodowego,
- korzystania z pomocy stypendialnej lub doraźnej zgodnie z odrębnymi przepisami,
- wpływania na życie szkoły przez działalność w samorządzie uczniowskim oraz organizacyjnych zrzeszeniach działających na terenie ZSP,
- wyrażania swoich myśli i poglądów, o ile wyrażone są one w sposób kulturalny i z szacunkiem wobec innych,
- korzystania z innych praw , w szczególności zapisanych w Konwencji Praw Dziecka,

2. Uczniowi, którego prawo zostało naruszone, przysługuje odwołanie lub skarga do Dyrektora szkoły lub organu wyższego stopnia za pośrednictwem Dyrektora ZSP w NI.

Przygotowała Agnieszka Huber

SZKOŁA MARZEŃ

Cztery lata temu w naszej szkole rozpoczął się program Szkoła Marzeń. W ramach tego projektu uczniowie gimnazjum mieli możliwość skorzystania z kursu Efektywnych Technik Uczenia się. Od tego czasu nasi wychowankowie zdobywali wiele nagród i przynosili chlubę szkole. W tym roku szkolnym ostatnia grupa gimnazjalistów została objęta tym programem. 12 czerwca odbyła się Gminna Olimpiada Szybkiego Czytania. Wzorem lat poprzednich uczniowie dostali się w grono zwycięzców. Ola Śliwczyńska z klasy **I d** zdobyła II miejsce.

Wsluchując się w głosy gimnazjalistów słyszy się różne opinie na temat kursu. Głównym zarzutem jest zbyt duża ilość zajęć. Patrząc jednak z perspektywy czasu okazuje się, że absolwenci którzy teraz piszą maturę wykorzystują poznaną na kursie „Mapę Myśli” która ułatwia im prezentacje maturalne z języka polskiego.

Na ostatnich zajęciach uczestnicy otrzymują ankiety w których wyrażają swoje opinie, oto kilka z nich:

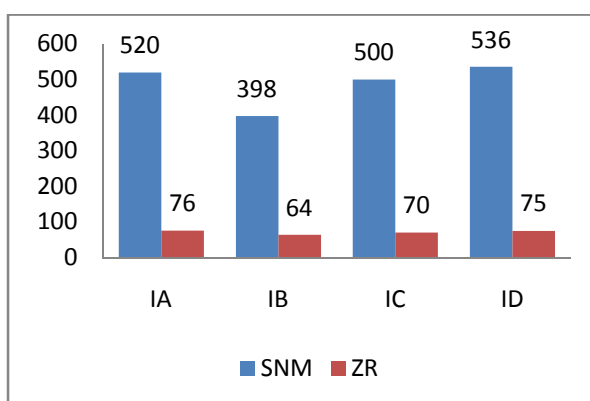
- „Myślę, że jeśli będę w przyszłości kontynuować ćwiczenia to zdobyte umiejętności mogą być bardzo przydatne np. na egzaminach.”
- „Szkola marzeń?? Moje marzenia wyglądają inaczej.”
- „Było miło ale się skończyło.”
- „Kurs Efektywnych Technik Uczenia się moim zdaniem jest ciekawy i pomaga w nauce.”
- „Zajęcia były fajne, ale gdy miałam zły dzień to nudziło mi się. A tak to było spoko.”
- „Zajęcia były ciekawe. Cieszę się, że w nich uczestniczyłem.”
- „Będzie mi brakowało tych zajęć i tej fajnej atmosfery.”
- „Podobały mi się zajęcia jednak ranne wstawanie na nie jest denerwujące.”
- „Moim zdaniem te zajęcia były takie sobie. Rozmawialiśmy na luzie, fajnie było doświadczyć nowych rzeczy.”
- „Zajęcia na początku były ciekawe a gdy zrobiło się ciepło zrobiły się nudne.”

- „Metody, które są stosowane podczas zajęć są dobre. Trzeba tylko się tylko do nich dostosować i regularnie trenować.”

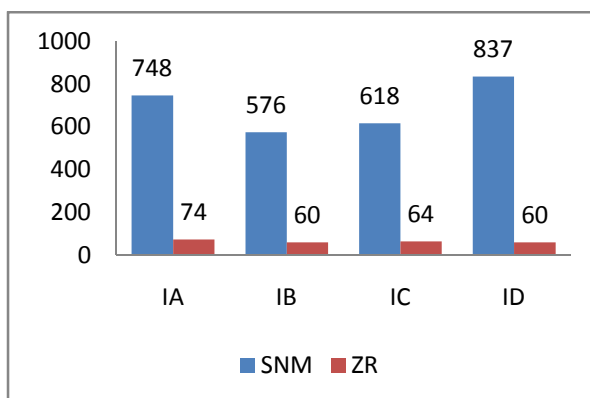
- „Szkoła marzeń byłaby ciekawsza gdyby trwała krócej. Jednak zajęcia i tak nie były złe.”

Wzorem poprzednich numerów zachęcamy do przeanalizowania wyników ostatnich dwóch testów.

Test VIII



Test IX



Basia Szewczak



Letnia katastrofa ...

....czyli kilka słów o alergii.

Każdy z nas codziennie styka się z różnymi substancjami pochodzenia roślinnego, zwierzęcego, chemicznego. Dla większości z nas nie stanowi to żadnego problemu, dla niektórych jednak jest to początek udręki – łzawienia oczu, wysypki czy problemów z oddychaniem.

Alergia to nadwrażliwość organizmu na obce białka (np. białka mleka krowiego, pyłków roślin, wydzielin zwierząt). Układ odpornościowy alergika traktuje je jak szkodliwe cząsteczki i produkuje przeciw nim specyficzne przeciwciała IgE. Wiążą się one z tzw. komórkami tuczными (rozszanymi we wszystkich tkankach) i gdy wyimaginowany wróg wtargnie do organizmu, uwalniają z nich histaminę i inne mediatory reakcji alergicznej. Te zaś wywołują najrozmaitsze objawy uczulenia - katar sienny, astmę, wysypkę. Alergia rozwija się najczęściej na podłożu dziedzicznym (mówimy wtedy o atopii). Wyróżniamy kilka postaci alergii:

•

pokarmowa - uczulenie na pewne składniki pokarmowe, u niemowląt najczęściej na białka mleka krowiego (skaża białkowa). Objawy to: uporczywe kolki, biegunki, wymioty, krew w stolcach, zmiany skórne (np. "lakierowane policzki"), katar. Stosunkowo częste jest także uczulenie na jaja kurze, soję, wołowinę, cielęcinę, ryby, orzechy (i orzeszki ziemne), kakao, czekoladę, truskawki, poziomki oraz owoce cytrusowe, rzadsze - na białko zbóż (gluten). Z alergią pokarmową walczy się dietą eliminacyjną i u 90 proc. dzieci mija ona do końca 3. roku życia.

wziewna - uczulenie na alergeny przedostające się do organizmu drogą oddechową. Powoduje alergiczny nieżyt nosa (sezonowy lub całoroczny) objawiający się wodnistym katarzem, któremu często towarzyszy zapalenie spojówek, łzawienie i swędzenie oczu. Leczenie polega przede wszystkim na unikaniu szkodliwego alergenu. Jeśli mimo to wystąpią objawy, stosuje się leki przeciwzapalne i antyhistaminowe (doustne i miejscowe). Nieleczony może przejść w astmę oskrzelową. U dzieci powyżej 5.-6. roku życia rozważa się odczulanie.

•

kontaktowa - nadwrażliwość skóry na kontakt z substancją uczulającą, np. z metalami, niektórymi kosmetykami czy proszkami do prania.

Leczenie

Z alergią można walczyć za pomocą tabletek lub szczepionki. Może się jednak okazać, że zastrzyków nie można wykonać ze względów zdrowotnych

Zanim zdecydujemy się na odczulanie lub przyjmowanie zmniejszających objawy alergii tabletek, warto zgłosić się do specjalisty. Podczas wizyty alergolog powinien przeprowadzić

dokładne rozpoznanie choroby. Konieczny jest dokładny i wnikliwy wywiad z pacjentem, który - jak twierdzą lekarze - stanowi trzy czwarte sukcesu. Kolejnym po rozmowie etapem leczenia jest wykonanie testów alergologicznych, podczas których rozpoznaje się, na jakie alergeny pacjent jest uczulony.



Wiarygodność wyników alergenów pokarmowych jest znacznie mniejsza niż wziewnych. Wszystko zależy od pory dnia oraz tego, co pacjent jadł. Na testy osoba badana powinna przyjść bez przyjmowania leków, zwłaszcza histaminowych. Pacjent nie powinien również się objadać, pewne nieprawidłowości w wynikach testów mogą się pojawić po spożyciu tuńczyka, serów, zwłaszcza pleśniowych, czerwonego wina lub poziomek.

Dzieci leczą się tak samo jak dorośli. Jest kilka grup leków prewencyjnych, czyli zapobiegających ryzyku występowania alergii. - Często pacjenci myślą odczulanie z tą metodą leczenia. Mówią, że byli odczulani Zyrtekiem lub Klaritiną, czyli lekami przeciwhistaminowymi, a one nie hamują, tylko jedynie zmniejszają objawy reakcji alergicznej - tłumaczy Halina Chełchowska.

Kolejną bardzo popularną ostatnio metodą odczulania (immunoterapii) są szczepionki. Polega ona na wstrzykiwaniu pod skórę coraz większej dawki alergenu. Układ odpornościowy ma się w ten sposób całkowicie uodpornić na jego działanie i nie powodować żadnej reakcji na alergen. Odczuć pacjenta może jedynie wyspecjalizowany lekarz alergolog. Zabieg można wykonywać od trzeciego do 40 roku życia. U dzieci układ immunologiczny powinien być na tyle rozwinięty, żeby zareagował na składniki szczepionki.

Odczulanie na roztocza rozpoczyna się trzymiesięcznym cyklem spotkań - co tydzień, potem przez miesiąc co półtora tygodnia. Sezonowe odczulanie można wykonywać na dwa sposoby - przedsezonowo lub całorocznie. To drugie zdaniem wielu specjalistów daje o wiele lepszy efekt. W zależności od szczepionki podaje się ją przez siedem tygodni od trzech do siedmiu razy (przy zastosowaniu szczepionki przedsezonowej), przy całorocznej kuracji pierwszy sezon szczepienia trwa siedem tygodni, potem szczepi się raz na miesiąc, redukując dawkę. Przeważnie odczulanie zaczyna się od zerowego stężenia, kiedy pacjent jest bardzo uczulony, i przechodzi do coraz wyższego. Przeciwwskazaniem do podania szczepionki jest zapalenie wątroby, nowotwory, choroby zakaźne, reumatyzm. Po wykonaniu zastrzyku pacjent czeka od 30 min do godziny, aby w razie wystąpienia niepożądanych objawów lekarz mógł zareagować. Tego dnia szczepiony nie powinien narażać się na duży wysiłek fizyczny, a przy odczulaniu na trawy - jeść surowych owoców i warzyw. Koszt szczepionki waha się od 90 do 300 zł.

Anna Jankiewicz

Warszawa jako miasto Grafity?

Mnóstwo razy gdy idziemy na spacer widzimy napisy na ścianach, i wydaje nam się że to zwykłe bazgroły, nic nie znaczące. A jednak warto przyrzeć się temu, ponieważ jest to sztuka jedyna w swoim rodzaju. Czy potrafiłbyś namalować tak idealnie na ścianie jakieś malowidło mając jedynie parę kolorów? No raczej nie. W Graffiti nie chodzi o pomazanie ścian byle jak, maluje się po to by oddać jakąś część siebie, i otworzyć się na świat. Niestety w Polsce



nie graficyarze mają trudniej, ponieważ nie pozwala im się ozdabiać naszych miast. Chcę zaznaczyć, że nie wszystkie graffiti są piękne, niektórzy malują je tylko po to by pokazać jacy są fajni, i w rysunkach umieszczają jakieś chore rzeczy, np. przekleństwa. Wracając do tego, że Polscy graficyarze mają mniejsze pole manewru, nie mogą malować po murach starych budynków itp. Prawie nigdzie. Uważam, że powinny być otwarte galerie gdzie, graficyarze pokażą swoje arcydzieła. Może mamy w Polsce jakiś wielki talent? Warto to sprawdzić. Jeśli chcesz zostać toym, zacznij malować na kartce, na początku będzie wyglądać to mizernie, ale z czasem się poprawi, gdy zechcesz malować na ścianach. Wybierz jakąś na starym budynku, gdzie nikt nie będzie ci darł buźki. Jaką farbę? Najlepiej Dacorala, trochę szajska, ale na ćwiczenia dobra. Po paru pracach możesz sięgnąć wyżej po farby „Montany” znajdziesz je w każdym szanującym się skateshopie w swojej wiosce. Co do techniki, odkryjesz ją sam, nic nie mogę Ci narzucić.



Ewelina Lewandowska

Sztuka Makijażu

Sztuki makijażu nie nauczysz się ani przez Internet ani przez tony książek. Każda twarz jest inna i wymaga innego makijażu. Istnieją jednak pewne sztuczki, którymi możesz uwydatnić swoje piękno. Makijaż jest po to, by wyeksponować w nas to, co jest piękne i warte uwagi, u niektórych to są usta a u innych niebieskie oczy.

Jeśli masz małe oczy powinnaś nakładać jasny cień poniżej linii brwi. A zewnątrz kąci oka podkreślać ciemniejszym perłowym kolorem.

Jeśli masz wypukłe oczy, nakładamy ciemny matowy cień, wypełniamy tylko część powieki, a kreski powinny wychodzić poza zewnętrzne kąci oka.

Co do ust, to jeśli masz zbyt wąskie obrysuj je jasną konturówką tuż nad linią ust. Używaj jasnych perłowych szminek, nie jeden chłopak o tobie zamarzy.

A jeśli masz pełne usta, prawie jak u murzynka, nakładaj ciemną matową szminkę, nie stosuj perłowych pomadek i błyszczaków powiększających usta. Przecież i tak są duże i naturalne.

Makijaż dzienny, najłatwiejszy i najszybszy. Jest prawie niewidoczny dla oka, a ma subtelnie podkreślić twoją urodę i naturalność. Należy nałożyć trochę podkładu, powinien dokładnie stapać się ze skórą. Oczy podkreślamy tuszem do rzęs, a usta błyszczkiem. Na policzki możesz nanieść trochę różu, ale nie za mocno. I tak o to masz makijaż, na co dzień.



Pamiętaj, nie maluj się za mocno, bo i tak to ładnie nie wygląda, a siedzisz pod maską i nikt nie wie jak wyglądasz na prawdę. Po za tym mocny makijaż niszczy skórę, więc uważaj, i zastanów się czy chcesz w wieku 20 lat wyglądać na 30? Najładniej wyglądasz jak nie masz niczego na buzi, wtedy jesteś samym sobą, ale każdemu się trafi jakiś pryszcz trądzik i inne paskudztwa, wtedy możesz go zamazać to nie zbrodnia prawda?

Wolność Tomku w swoim... lesie

Słyszałam niedawno w audycji radiowej, jak to obcokrajowcy odwiedzający nasz kraj, zachwalają wolność, jaką my, Polacy, możemy się cieszyć ze względu na możliwość swobodnego wchodzenia do lasu. Podobno na Zachodzie zdecydowana większość lasów jest prywatna, a zatem zamknięta dla tych, którzy chcieliby pooddychać świeżym powietrzem. Tymczasem u nas lasy są państwowe. No właśnie – państwowe, a zatem jakby „niczyje”. Postanowiłam sprawdzić jak tą wolność umieją wykorzystać mieszkańcy gminy Lesznowola.

W tym celu wybrałam się na wycieczkę rowerową do lasu znajdującego się w okolicach takich miejscowości jak Łazy czy Wilcza Góra. Jeszcze zanim zdążyłam przejechać szlaban, jaki oddziela las od pola tuż przy nim, natknąłem się na nieciekawy widok – worki z odpadami budowlanymi, które zostały już częściowo rozjeżdżone i rozwleczone po okolicy przez motocyklistów.



Motocykliści upatrzyli sobie bowiem ten uroczy niegdyś zakątek na swoją bazę i teraz regularnie tam trenują. Oczywiście śmieci im nie przeszkadzają. Tak samo jak okoliczne zwierzęta, które na pewno przystosowały się już do ryku silników. Pole przy lesie jest jednak prawdopodobnie zbyt płaskie i nudne do jeżdżenia, dlatego motocykliści postanowili, że będą jeździć także między drzewami, po lesie. Tablice informacyjne zakazujące wjazdu do lasu też nie dają im nic do myślenia. Z tego co robią są tak dumni, że

zamieszczają nawet zdjęcia w Internecie. (zdjęcie poniżej)

Kilkadziesiąt metrów od pierwszego znaleziska napotykam kolejne, tym razem bardziej przerażające – ogromny stos plastikowych, dużych pojemników po środkach chemicznych, które ewidentnie zostały oznakowane jako niebezpieczne dla środowiska.



Źródło zdjęcia: <http://picasaweb.google.com>

Reszta moich znalezisk podczas spaceru też przerażała moje oczy: sterty potłuczonego szkła wokół drzew, ogromne skupiska śmieci w środku lasu. Bezmyślność jaką kierują się ludzie, którzy wyrzucają te wszystkie odpady do lasu jest porażająca.

Czy za 10 lat chcemy, widzieć zielone lasy, które przypominać nam będą dziecięce lata, czy może śmietnisko gdzie nie będziemy mogli nawet spojrzeć na rozrastający się mech. Każdy z nas lubi przechadzki po lesie czy samemu czy osobno, leśny urok zawsze nas dotyka. Jako obrońca natury, przemawiam do was, o to byście dbali o swoje miejsca zabaw, spotkań, bo nie jest trudno podnieść jakiś paperek czy puszkę, a tym możemy uratować nasz zielony las.

Lato, lato, lato czeka.....

To już koniec roku szkolnego. Był to rok pracowity szczególnie dla klas 3 gimnazjum i 6 szkoły podstawowej, uczniowie zdawali egzamin który decyduje o ich dalszej przyszłości. Mamy nadzieję, że większość osiągnęła wyniki satysfakcjonujące. Osobom którym się to nie udało będą musiały pracować pilniej w przyszłym roku. Teraz jednak możemy już tylko się cieszyć z nadchodzących WAKACJI. Trzeba pamiętać aby nadchodzący czas spędzić bezpiecznie. Chcemy się spotkać we wrześniu zadowoleni szczęśliwi i wypoczęci. Mamy nadzieję, że po intensywnym wypoczynku spotkamy się w komplecie. Redakcja Gimka życzy wszystkim dużo słońca, gorących wód, intensywnych wędrówek, poznania ciekawych zakątków, wielu przygód, a przede wszystkim odpoczynku i pozyskania energii tak potrzebnej do pracy w kolejnym roku szkolnym.



Zachęcamy wszystkich uczniów do włączania się w tworzenie GIMKA. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda się kontynuować pracę gazetki szkolnej. Jeśli macie pomysł na artykuł możecie go przesyłać na adres: GIMEK@interia.eu, lub przynosić do pani Barbary Szewczak.

Redakcja GIMKA: Piotr Januszewski, Ania Jankiewicz, Ewelina Lewandowska, Marysia Biczysko, Kamil Reszka, Rafał Król, Ada Pogodzińska, Marysia Wronek, Zuzia Soszyńska, Ada Biernacka, Magda Oślak, Kinga Wierzgała, Dominika Popis, Marta Nowak

Opiekun: Barbara Szewczak

Numery archiwalne GIMKA znajdziecie w bibliotece szkolnej oraz na stronie internetowej szkoły:

<http://www.zspwni.w-l.pl/gazetka.html>

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych tekstów i zastrzega sobie prawo do nadawania tytułów tekstom, które ich nie posiadają oraz zmiany tytułów i treści.

Redakcja zastrzega sobie prawo do publikacji artykułów na stronie internetowej szkoły.